Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50%, zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 105 || TORUŃ, czwartek dnia 9 września 1926 r. || Rok II

Klęska.

Cośmy przewidywali i przepowiadali od dawna, spełniło się dziś ostatecznie.

Niemcy wchodzą z honorami do Ligi Narodów i zajmą stałe miejsce w Radzie, Polska zaś otrzyma tylko miejsce niestałe — niejako krzesło przystawne na szarym końcu stołu — wyjątkowo na okres sześcioletni. Po upływie tego okresu, w ciągu którego przecież wiele rzeczy może ulec zmianie, Polska będzie musiała zabiegać o ponowny wybór do Rady — u tych, którzy w niej rej wodzą, tj. u Anglji i Niemiec.

Oto dorobek naszej polityki zagranicznej wedle recepty p. Skrzyńskiego. Szkodliwość tej polityki wykazywaliśmy niejednokrotnie, kiedy fatalne jej owoce ujawniały się na razie tylko w postaci ustępstw w sprawie likwidacji majątków niemieckich, zatrzymania optantów niemieckich i fatalnych paktów lokarneńskich. Dziś mamy przed sobą ostateczne żniwo roboty dyplomatycznej p. Skrzyńskiego, a plon tego żniwa to pszenica dla Niemiec i Anglji, a dla Polski plewy zmieszane z — nasieniem chwastu i kąkolu.

Powie może ktoś, że przecież p. Skrzyński już od maja nie kieruje polską polityką zagraniczną, bo nie wszedł do rządu p. Bartla czy Piłsudskiego. W rzeczy samej p. Skrzyński nie kieruje polską polityką zagraniczną za obecnego rządu, ale to pewna, że jego polityka za dawniejszych rządów, przed zamachem, prowadzona była po myśli obozu p. Piłsudskiego, a polityka nowego ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, szła i idzie temi samemi torami, aż doszła do obecnego wyniku — który trudno nie nazywać **klęską**.

Polska wierna sojuszniczka Francji, Polska, która w czasie wojny światowej tyle przecierpiała, Polska, która obroniła Europę przed najazdem hord bolszewickich, ta Polska dziś nie tylko patrzeć musi na wejście swego odwiecznego wroga do Ligi Narodów, ale w dodatku w Radzie tejże Ligi odsuniętą zostaje na szary koniec, podczas gdy sprawcy wojny światowej, gwałciciele praw ludzkości, krwawi barbarzyńcy — Niemcy zajmują tam miejsce honorowe.

A komu przypisać mamy tę klęskę, jeżeli nie tym, którzy, nie mając czystego sumienia z czasów wojny światowej, nie czuli się pewni w towarzystwie przeciwników Niemiec, a zwolenników Francji i reszty państw sprzymierzonych?

Pisma rządowe usiłują dziś zwalić winę za klęskę polityki pp. Skrzyńskiego i Zaleskiego na Francję, ale jest to nędzny wybieg niefortunnego gracza. Wiadomo, że p. Piłsudski nazwał politykę „fałszywą grą", więc owi rządowi dziennikarze widocznie pamiętają o tem i chcą taką fałszywą grą ratować powagę rządu.

Daremne to jednak zabiegi. Wiadomo, że pp. Zaleski i Sokal już naprzód zapowiedzieli, że Polska zadowoli się niestałem miejscem w Radzie Ligi, trudno było tedy żądać od Francji, aby ona o prawa Polski walkę wszczynała. Bronić można tylko tego, który za swą sprawę mężnie i nieustraszenie walczy, nie warto jednak stawać w obronie tego, kto z góry w swoje zwycięstwo nie wierzy lub tylko wygląda „cudu".

A trudno było spodziewać się „cudu" wobec dość świeżej pamięci krwawych dni majowych i — Polska, zamiast moralnego odrodzenia, doczekała się pod rządami p. Piłsudskiego — dotkliwej klęski.

Czego się spodziewać.

Poczynania nowoczesnych „majowczyków" — majowczykami nazywano w czasach walki kulturnej nielicznych duchownych-zaprzańców, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo swej prawowitej władzy kościelnej, a przystali na „majowe" prawa kanclerza niemieckiego, Bismarcka; „majowczykami" można dziś nazwać tych polityków, którzy pochwalają krwawy zamach „majowy" — otóż poczynania a przedewszystkiem bezczelne napaści nowoczesnych majowczyków na wojewodów i innych przedstawicieli obywatelstwa Ziem Zachodnich budzą wstręt u wszystkich uczciwie myślących ludzi, nie tylko na Pomorzu i w Wielkopolsce, ale nawet w Warszawie. Wyrazem tego obrzydzenia, jakie budzić musi ta nagonka głodnych tłustych posad majowych kandydatów na wszelkie, co najwyższe stanowiska jest artykuł, zamieszczony w „Gazecie Porannej Warsz.", z którego przytaczamy poniżej niejedne ustępy:

„Teraz to Pomorze dla nich niby „oczko w głowie". Piszą i piszą o porcie, o Helu, o rybakach, marynarce handlowej, komitet floty, Kaszubi, ukochani drodzy Kaszubi!... Pomorzanie!

A jak to pisali dawniej.

Jeden się wygadał w „Polsce Zbrojnej" w roku 1925.

„— Poznańczycy i Pomorzanie są zimni, wyrachowani i zarozumiali. Stokroć wolę naszych pejsatych „obywateljów" z Kongresówki".

Tak pisał organ armji polskiej o Pomorzanach! (Przed rokiem ówczesny „Przyjaciel Rolnika" napiętnował surowo ów nędzny wybryk pismaka z „Polski Zbrojnej", którego „polskiemu" sercu bliższy był cuchnący cebulą żydziak niż Polak z Poznańskiego lub Pomorza. — Uwaga Red. „Ziemi Pomorskiej".)

„A teraz — pisze dalej „Gaz. Poranna Warsz." — chcą wam wygryźć nawet Wachowiaka! Już w „Głosie" czytamy takie warczenie jakiegoś anonima (niepodpisanego), oblizującego się na posadę.

„Pomorzanie! Pomorzanie! Jeśli nie chcecie mieć ze swojej dzielnicy spokojnej, kulturalnej, czystej, pracowitej, produktywnej, cichej, w pokoju i bojaźni Bożej żyjącej piekła, przedpiekła intryg, potępieńczych swarów, nienawiści, walk partyjnych, defraudacji, rozgardjaszu gospodarczego, bezładu, brudu, kału, radykału, „kościoła narodowego", marjawitów, komunistów, lichwiarzy, żydostwa, kuplerstwa, karciarstwa, nocnych spelunek, szpicli, „pejsatych obywateljów z Kongresówki", a przemądrzałych z Galicji, kresowiaków półrosyjskich, nie dajcie się! stańcie murem!

Atak nawet na wojewodę Wachowiaka mówi wielkim głosem, że rozpocznie się rugowanie Pomorzan z posad a narzucanie legunów, różnych „sohnów" i „cudownych dziecek" z zachodniej Lodomerji.

Pomorzanie, baczność!"

Bojówki.

P. Iza Moszczeńska w „Kurjerze Warszawskim" zwróciła uwagę publiczną na tworzenie się bojówek partyjnych dla celów przyszłej akcji wyborczej.

— Cóż to mówić — pisze p. Moszczeńska — o ochronie parlamentaryzmu i Konstytucji, kiedy w pełnem świetle dziennem, przy głośnej reklamie dziennikarskiej, ćwiczą się bojówki partyjne dla terroryzowania wyborców i zamieniania kampanji przedwyborczej w walkę bratobójczą.

Prawda! I w pełnem świetle i w półcieni tworzą się organizacje bojowe, przed któremi, póki czas, ostrzec należy, które, póki czas, rozwiązać za zobopólnem porozumieniem powinni sumienie obywatelskie i prawdziwy rozum polityczny posiadający przodownicy wrogich sobie partji. Bo obok, nie ulegających już tajemnicy, bojówek P. P. S. tworzą się bojówki prawicy, pragnąc objąć swą siecią polską wieś i miasteczko.

Może te drugie są koniecznem następstwem pierwszych, może, gdy jedno stronnictwo się zbroi, wszystkie zmuszone są to samo czynić, niemniej ponad niemi istnieje stronnictwo największe, które przeciwko praktykom podobnym protestuje, które w Sejmie chce widzieć tylko wolno obranych swych przedstawicieli. Tem stronnictwem jest Naród Polski. Niestety, partje nasze coraz widoczniej tracą z nim związek i coraz bardziej przez to przeżywają się i wyrodnieją.

Któż, kto zna polskiego chłopa, może sądzić, że nie przyjmie on z głęboką nieufnością zachęty do zbrojnej walki, że nie obudzi się w nim i tak aż nadto akcentująca się pogarda dla inteligenta? Dla bojówek wiejskich zorganizować można istniejące wszędzie szumowiny, łobuzów, złodziejaszków i pół-bandytów, ale nie uczciwego polskiego włościanina. Jakiż Sejm wyjść może z takich wyborów, jakiż autorytet Sejm taki posiędzie u ludności?

Rozmawiałem w tym przedmiocie z gospodarzem, właścicielem dziesięciu morgów, przekonanym zwolennikiem programów prawicy, nienawidzącym wszelkich doktryn radykalnych, kandydatem przy ostatnich wyborach z ósemki, niewybranym z powodu bardzo małego jedynie niedociągnięcia głosów, który rzekł do mnie, co następuje:

— Rewolweru uczciwy wieśniak do ręki nie weźmie, rewolwer weźmie tylko łotr. Tak jak mnie pan zna, niech mi pan wierzy, że jeśli bez rewolwerów mieliby stąd być wybrani lewicowcy, a z rewolwerami prawicowcy, to wolę, aby przeszli lewicowcy. I nie ja jeden tak myślę.

Ale krwawa kampanja wyborcza, to nietylko groza dla polskiej wsi, to nietylko klęska, pogrążająca ją w pierwotny stan dzikości, z którego z mozołem się dźwiga, to nietylko zawalenie się wszelkich organizacji społeczno-kulturalnych, które w ciężkich warunkach tworzy, to nietylko wzięcie dłuższej, czy krótszej przewagi brudnych i złajdaczonych elementów nad elementem pracy i spokoju. To widmo przepaści, w którą stoczyć się może kraj, to masowa produkcja zbrodniarzy, chwytających lejce jego losów, to ostatni stopień deprawacji wyborczego szału. Niema słów dość mocnych, aby zamiary te napiętnować, niema krzyku dość silnego, aby go nie podnieść. Bo zapytajmy się bez ogródek, czy znajdzie się człowiek uczciwy, człowiek z sercem i szerokim poglądem, czego na miły Bóg, od reprezentantów Narodu należy przecie wymagać, który o mandat poselski by się ubiegał, wiedząc, że o ten mandat krew się poleje?

W wyborach takich decydować będzie łotr i wyjdzie z nich łotr! Posłowie Kozłowski i Bator, którzy do obecnego Sejmu zniechęceni, postawili wniosek, aby nikt z dzisiejszych posłów do przyszłego nie wchodził, wspomną sobie wówczas ów Sejm obecny, jako niedościgły już nigdy ideał.

Kryzys parlamentarny, o którym tak głośno, istniejący w całej Europie, źródło ma swoje w korrupcji wyborczej.. W atmosferze przekupstw, oszczerstw i kalumnji, przy brzęku pieniędzy i odorze gorzałki z większą do Izb Ustawodawczych łatwością wchodzi ten, który tam nigdy zasiadać nie powinien, niż ten, którego tam miejsce jest właściwe. Stąd się uniosła ta ciężka chmura niechęci, grożąca zalewem ustrojowi parlamentarnemu, istniejącym konstytucjom i całej demokracji. Bo bez czystości i wolności wyborów, Konstytucja wszelka jest złudą, a demokracja fałszem. Od złych Sejmów ginęły narody, a Sejm był zawsze zły, gdy nie przedstawiał wolnej i uczciwej woli wyborców.

Z VII-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Otwarcie obrad. — Przyjęcie Niemiec do Ligi. — Czy Hiszpanja wróci?

W poniedziałek, dnia 6 b. m. o godz. 11-tej przed południem odbyło się otwarcie VII-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, w obecności delegatów wszystkich części świata. Otwarcia dokonał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz, wygłaszając dłuższe przemówienie. Minister Benesz zobrazował na wstępie dzieło Ligi Narodów, dokonane od czasu ostatniej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Wskazał na wielkie znaczenie układu locarneńskiego dla stworzenia pokojowych stosunków w Europie. Państwa podpisane na układzie locarneńskim, podjęły szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia łączących je pokojowych stosunków, oraz porozumiały się w sprawie powołania komisyj pojednawczych i rozjemczych. Obecnie żadne już przeszkody nie stoją na drodze do przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, dzięki któremu uczyni się zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi Narodów. Przez reorganizację Rady Ligi Narodów zamierza się wciągnąć nowe państwa do cennej współpracy w Radzie. Nakoniec minister Benesz dał wyraz nadziei, że te państwa, które wycofały się z Ligi Narodów, oświadczą swą gotowość podjęcia z powrotem czynnej współpracy z Ligą.

Po przemówieniu Benesza Zgromadzenie mianowało komisję do zbadania pełnomocnictw.

W Zgromadzeniu bierze udział 48 państw. — Siedm państw nie jest reprezentowanych na obecnej sesji. Temi państwami są: Argentyna, Brazylja, Hiszpanja, Costarica, Peru, Boliwja i Honduras.

Po przyjęciu sprawozdania komisji do spraw pełnomocnictw, Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został obrany 42 głosami minister spraw zagranicznych Jugosławji, Ninczicz.

Dr. Ninczicz, który od r. 1922 piastuje urząd ministra spraw zagranicznych Jugosławji, był poprzednio profesorem ekonomji i skarbowości w uniwersytecie białogrodzkim, a od r. 1912 jest członkiem parlamentu.

Następnie min. Ninczicz, obejmując przewodnictwo obrad, przedewszystkiem podziękował za zaszczyt dla Jugosławji, jakim jest jego wybór na przewodniczącego zgromadzenia. Następnie mówca wskazał, że Jugosławja, jako kraj, który tak dotkliwie ucierpiał wskutek wojny, od pierwszej chwili utworzenia instytucji Ligi Narodów był oczywiście gorącym zwolennikiem jej ideałów. Mimo wszystkich trudności, z jakiemi Liga Narodów musi walczyć, po obecnej sesji Zgromadzenia Ligi wyjdzie ona niewątpliwie mocniejsza, aniżeli była kiedykolwiek. Lada dzień — mówił Ninczicz — nowy gość przekroczy nasze podwoje. Gdy będziemy go witali wśród nas, to będziemy mieli przeświadczenie, że ci z pośród naszych przyjaciół, których zabraknie wśród nas w tym wielkim dniu, niebawem powrócą do nas. Uroczysty akt, który się odegra w tych murach lada dzień, znajdzie niewątpliwie głośny i trwały oddźwięk w całym świecie. W tej części Europy, z której ja przybywam, panuje mocna wiara w Ligę Narodów. Od szeregu stuleci ciągle wojny niszczyły tę część kontynentu europejskiego. Ażeby wierzyć w pokój, musimy pielęgnować w sobie uczucie i wiarę, że wszystkie narody są ożywione jednaką dobrą wolą i wiarą. Na przyszłość musi panować niewzruszony i trwały pokój.

Przyjęcie Niemiec do Ligi.

Ostatecznie ustalono, że Niemcy zasiądą w zgromadzeniu w piątek.

Termin wyborów członków niestałych jeszcze nieustalony. Powiadają, że ma to nastąpić w przyszły poniedziałek.

Czy Hiszpanja wróci?

Istnieje nadzieja, że jeżeli Hiszpanja otrzyma półstałe miejsce imponującą ilością głosów, to, być może, zdecyduje się wrócić do Genewy.

obecnie przez wojewodę p. Bnińskiego. Dziennik niemiecki pisze: „Minister spodziewa się, że opublikowanie jego zamiarów skłoni p. Bnińskiego do ustąpienia, ale ten siedzi mocno i nie rusza się, ponieważ ma za sobą cały obóz wszechpolski".

Fala podwyżki płac w Łodzi.

Z Łodzi donoszą, że związki zawodowe łódzkie zażądały 15 procent podwyżki płac.

Zjazd b. wojskowych państw sprzymierzonych w Warszawie.

W poniedziałek o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej, udekorowanej sztandarami państw sprzymierzonych odbyło się uroczyste otwarcie siódmego dorocznego kongresu federacji związku byłych wojskowych państw sprzymierzonych (F. I. D. A. C.). Na podjum zajęli miejsca prezes Rady Ministrów Bartel, gen. Żeligowski w zastępstwie marsz. Piłsudskiego, prezes Rady Miejskiej sen. Baliński, oraz prezydjum F. I. D. A. C-u z płk. Crossfieldem na czele. Na sali prócz delegacji przybyłych na kongres obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, attache wojskowi państw sprzymierzonych oraz wybitni przedstawiciele świata wojskowego i politycznego.

Na posiedzeniu F. I. D. A. C-u przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że Niemcy są dotąd nierozbrojone, że pod firmą instytucyj sportowych, kryją się organizacje wojskowe i przysposabia się nowa armja niemiecka. Duch Niemiec jest militarystyczny i grozi położeniu sąsiadów.

Rewolucja w Hiszpanji.

Komunikacja telegraficzna wewnętrzna i zewnętrzna została w całej Hiszpanji wstrzymana. Ruch objął podobno wszystkie pułki artyleryjskie. W Barcelonie oddziały innych wojsko otoczyły koszary artylerji, w których oblężeni porobili strzelnice i ustawili armaty.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.

W niedzielę, dnia 5 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Wschodnich. Przybyli do Lwowa min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, min. reform rolnych p. dr. Staniewicz i prof. dr. Kemmerer. Ministrów przyjął na dworcu wojewoda p. Garapich w towarzystwie władz cywilnych i wojskowych. Po śniadaniu i nabożeństwie, nastąpiło o godz. 12-tej uroczyste otwarcie Targów.

Całe miasto przybrane chorągwiami o barwach narodowych. Na Targach Wschodnich imieniem Komitetu przemówił prezydent miasta Neumann. W końcu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie przemówił prezes Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich p. Turski, a w końcu p. minister Kwiatkowski wygłosił dłuższą mowę. Po przecięciu wstęgi pp. ministrowie oglądali główny pawilon Targów, interesując się wyrobami przemysłu krajowego.

Z kolei pp. ministrowie wraz z otoczeniem udali się na otwarcie wystawy przeciwgruźliczej. P. minister Kwiatkowski w krótkiem przemówieniu podziękował inicjatorom wystawy za ich prace i inicjatywę, zaznaczając, iż rząd, który zwalcza obecnie „gruźlicę gospodarczą, przemysłową i handlową", nie zapomina także i o tej gruźlicy. Zakończył życzeniem owocnej pracy inicjatorom wystawy.

Następnie pp. ministrowie udali się na wystawę przemysłu naftowego, i na otwarcie wystawy budowlanej. Tutaj panów ministrów powitał dłuższem przemówieniem prezes Komitetu Wykonawczego inż. Zardecki. P. minister Kwiatkowski odpowiedział, zaznaczając, iż po ukończeniu prac, na które obecnie czeka życie gospodarcze Polski,

Co słychać w świecie?

Gen. Jaźwiński nie został zwolniony.

Wiadomość o zwolnieniu generała Jaźwińskiego okazała się zmyśloną. Kilka podań o wypuszczenie go na wolność z powodu pogorszenia się stanu zdrowia wymienionego, pozostało bez odpowiedzi.

Gen. Berbecki — szefem Sztabu Generalnego?

Według obiegających pogłosek w najbliższym czasie ma podobno ustąpić szef sztabu generalnego gen. Piskor i przejść do Gen. Inspektoratu armji. Na miejsce jego powołany byłby dowódca O. K. Toruń gen. Berbecki. Równocześnie przewidziano w najbliższym czasie szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w armji.

Zniesienie stanowisk wicewojewodów.

W ministerstwie spraw wewnętrznych mówi się o zniesieniu stanowisk wicewojewodów.

P. Grażyński objął urzędowanie.

Nowomianowany wojewoda p. Grażyński objął urzędowanie w dniu 6 b. m.

O zmianę granic wojew. śląskiego.

W ministerstwie spraw wewnętrznych ma być ponownie rozpatrywana zmiana granic województw kielecki
ch a mianowicie województwa śląskiego. Idzie tu o wydzielenie z województwa kieleckiego powiatów częstochowskiego i będzińskiego, z województwa krakowskiego jednego powiatu i połączenie go z województwem śląskiem. B. wojewoda p. Bilski protestował przeciw tej reorganizacji ze względu na zażydzenie województwa śląskiego. Obecnie po usunięciu wojewody Bilskiego sprawa ta powraca na tapet.

Z Banku Polskiego.

Według sprawozdania Banku Polskiego zapas złota powiększył się o 19 tysięcy złotych i wynosi 135,4 miljony. Zapas walut powiększył się o 24,8 miljonów i wynosi 107,6 milj. Portfel wekslowy powiększył się o 2,3 milj. i doszedł do 306,7 milj. Obieg Banku powiększył się o 48,5 milj. i doszedł do sumy 560,2 milj. Pokrycie Banku wynosi obecnie 40,37 proc.

Por. Orliński przybył do Tokio.

Por. Orliński wyleciał w dniu 5 b. m. o godz. 7 minut 10 rano z Heisio i przybył do Tokio o godz. 16-tej, przeleciawszy 1600 klm. bez lądowania, ustanawiając w ten sposób rekord. Nikt bowiem dotychczas takiej odległości nie przebył bez lądowania. Lotnika polskiego owacyjnie witali na lotnisku w Tokio przedstawiciele władz, tłumy publiczności i młodzież szkolna. Miasto i lotnisko były udekorowane. Entuzjazm ogromny. W czasie przyjęcia w kasynie lotniczem wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano wspaniałe sukcesy łączności miedzy Polską i Japonją.

Berlińskie echa zabiegów ministra Młodzianowskiego.

„Berliner Tageblatt" donosi z Warszawy o niepowodzeniach polskiego min. spraw wewnętrznych, któremu 3 kandydatów odmówiło przyjęcia stanowiska wojewody poznańskiego, zajmowanego

M—ski.

Dwa dni w Krakowie.

(Garść wrażeń z wycieczki.)

(Dokończenie.)

Katedrę wieńcem otaczają pełne pamiątek kaplice. I tu wspomnienie królewskie. Skrzynkowy piękny ołtarz w kaplicy św. Krzyża zatrzymuje przechodnia jednym z obrazów (Chrystus między uczonymi), na którym — opowiadają — Chrystusem jest Jan Olbracht, Matką Boską — królowa Elżbieta, uczonymi: Wład. Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk, a widzem, stojącym z boku, — Wit Stwosz. Tego rodzaju zjawiska zauważyć u nas możemy dość często. Nazwać to można jakimś zmysłem, jakąś dążnością do lokalizacji wiary. Bogaty materjał w tej mierze przedstawia w apokryficznej wyrosła atmosferze średniowieczna nasza poezja i na tej samej kanwie osnute ludowe legendy. Przypomina się tym razem w Płocku św. Jana (w kaplicy flisaków), który scenę Nowego Testamentu rzuca na tło Wisły. Muzeum Etnograficzne w Płocku przechowuje przez lud okoliczny wykonane figurynki M. Boskiej, na których Boża Rodzicielka nosi rysy dziewcząt wsi mazowieckich. Podobne kształty przybiera świadomy siebie, nowoczesny mózól artystyczny. W Galerji w Sukiennicach zachowuje widz w pamięci obraz, na którym M. Boska kołysze Dzieciątko wśród łąki. Koloryt pejzażu i sam pejzaż i woń kwiatów, bijąca z płótna, świadczy, że to polska łąka. Na tle grodu Krzywoustego w katedrze płockiej wygłasza Chrystus kazanie na górze, a w rysach słuchaczy odnajdujemy typy płockie. Żeby już wyjść z koła przykładów zanotujemy obraz Wojciecha Stattlera (w jednej z kaplic na Wawelu), Jana Chrzciciela, gdzie jako św. Jana sportretował artysta Mickiewicza. Jako że podobnie prostował drogi Pańskie...

To wystarczy, by stwierdzić raz jeszcze ową tendencję do umiejscawiania religji.

W Krakowie miejsca i pamiątki, które obejrzeć trzeba, bo bez nich Kraków nie byłby Krakowem. Do takich miejsc i pamiątek, uświęconych narodową i turystyczną tradycją, obok wielu innych należy kopiec Kościuszki.

Idziemy. Ulicą Wolską, potem aleją, potem polami, — za miastem. „Za doliną górka, — za górką dolina" — niefortunną wybraliśmy drogę. Pasmo wzgórz długości 8 klm. na lewym brzegu Wisły. Mozolna droga. Ale widok, który roztacza się ze szczytu, wynagradza poprzedni wysiłek turystyczny. Opowiadamy jednak po kolei. Więc z początku kaplica. Skromna, uboga, — żołnierska. Koszary opasują kopiec. W kaplicy, z pod skrzyżowanych, na sztorc osadzonych kos, przypominających tu Racławice, wygląda tablica: „Dzieci Polskie naszemu bohaterowi Tadeuszowi Kościuszce tę pamiątkę składają, prosząc przechodnia o Zdrowaś Marja za Jego duszę. 1909". I na szczyt. Tu zatrzymuje nas niedawno, 4 lipca 1926 r., wmurowana płyta: „W tem miejscu złożono ziemię z pobojowisk w Ameryce na dowód i wspomnienie udziału Tadeusza Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w 150 rocznicę jej ogłoszenia. Dnia 4 lipca 1926 r."

Na samym zaś szczycie głaz ogromny, polny — z wymownym w zwięzłości swej i prostocie napisem: „Kościuszce". Jak żywe nieprawdopodobieństwo przeszedł ten człowiek — pisze w „Monsalwacie" Artur Górski. Przejął w siebie to, co mamy najlepszego, obdarzył nas darem Swojej wzniosłej duszy i wrócił do ziemi wraz z krwią Maciejowic i Racławic, wraz z okruchami amerykańskich pobojowisk.

(Ale tu miejsce na uwagę mniej podniosłą. Pod adresem wycieczkowiczów, którzy w iście barbarzyński sposób ryją na głazie swe nazwiska. Możeby interwencja odpowiednich czynników (np. Krajoznawczych) nie była tu zbyteczna! Ta sama uwaga pod adresem rozmaitych wycieczek z Zawiercia i Łodzi, które nocowały w „Baszcie Złodziejskiej" na Wawelu.)

I obejmujemy pożegnalnem spojrzeniem cały Kraków: Wawel, Katedrę, iglice złote i kościelne. Zostaje w pamięci ukochana wizja miasta...

pierwszem zadaniem rządu będzie kwestja budowlana. Z kolei p. minister Kwiatkowski otworzył wystawę spożywczo-higieniczną i wystawę drogową. — Na otwarciu Targów Wschodnich obecny był z ramienia Targów Poznańskich p. radca Robiński.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 8 września 1926 r.

Środa dnia 8 września NAR. N. M. P.

Wschód słońca $5.^{23}$. Zachód słońca $18.^{32}$.

Wschód księżyca $6.^{13}$. Zachód księżyca $19.^{25}$.

Czwartek dnia 9 września Gogonjusza

Wschód słońca $5.^{24}$. Zachód słońca $18.^{30}$.

Wschód księżyca $7.^{20}$. Zachód księżyca $19.^{42}$.

*** W. Panom Kupcom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie f-my „Lech" T. A. oddział w Toruniu.**

Kierownik tegoż p. Wąsik przedłożył nam statut wymienionego przedsiębiorstwa, w którym stwierdziliśmy, iż jest to polskie i chrześcijańskie Towarzystwo, polecamy je zatem wszystkim WP. Kupcom i życzymy mu jak najlepszego rozwoju.

* **Gdzie należy się zwracać w sprawach wojskowych?** Wobec istnienia trzech instytucyj, załatwiających sprawy wojskowe w rezerwie i pospolitem ruszeniu, a więc Wydziału Wojskowego Komisarjatu Rządu, Sekcji wojskowej w Magistracie i w P. K. U. podkreśla się, że interesanci zwracać się powinni do Komisarjatu Rządu w sprawach postawienia na komisję poborową, odroczenia, przyznania służby skróconej, zwalniania poborowych i rezerwistów z obywatelstwa, zawarcia związków małżeńskich; do magistratu w sprawach: zgłoszenia nowego miejsca zamieszkania, rejestracji wojskowej, wciągnięcie do spisu poborowych; do P. K. U. w sprawach służby ochotniczej, książeczek wojskowych i kart mobilizacyjnych, zaopatrzenia inwalidzkiego, wyjazdu zagranicę, przydziałów, zaginionych dokumentów, poszukiwania zaginionych, ćwiczeń i zebrań kontrolnych.

* **Zmiana terminu targów remontowych.** W rozkładzie targów remontowych zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych zmianę o tyle, że targi w Tczewie, dnia 6 października br. i w Starogardzie, dnia 7 października br. nie odbędą się. Natomiast są wyznaczone 2 inne targi i to:

a) w Terespolu, w środę, dnia 29 września br. o godz. 10; b) w Liniewie, w środę, dnia 6 października br. o godz. 10. Pomorska Izba Rolnicza.

* **Jaką odprawę otrzymają podoficerowie w razie zwolnienia ze służby.** Według ustawy uposażeniowej podoficerowie zawodowi otrzymują przy występowaniu ze służby czynnej odprawę. Wysokość tej odprawy zależna jest od lat służby w wojsku polskiem w charakterze podoficera zawodowego.

Za czas służby ponad 12 lat przysługuje odprawa w wysokości 18 miesięcznego, za czas służby ponad 10 lat 12 miesięcznego, za czas służby ponad 6 lat — 6 miesięcznego, za czas służby ponad 3 lata — w wysokości 1 miesięcznego uposażenia.

* **Pomnik lotników.** Dnia 5 b. m. odbyła się w Toruniu uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci poległych lotników 4 pułku.

* **Osadnicy powiatu brodnickiego.** Dnia 13-go września br. odbędzie się w sali Domu Katolickiego w Brodnicy, o godz. 11-ej przed poł. Walne Zebranie osadników z całego powiatu brodnickiego.

Na zebraniu nastąpi wybór nowego Zarządu Powiatowego, przy tem delegat Zarządu Głównego, który specjalnie wtedy przybędzie, wygłosi referat na temat najaktualniejszych spraw osadniczych, jak: parcelacji, osad anulacyjnych, kontraktów, rent i tp.

W swoim własnym interesie powinni wszyscy osadnicy jak jeden mąż stawić się.

* **Chełmża.** (Ranny w stogu siana.) W majątku Kuczwały znaleziono w stogu siana robotnika Stanisława Michalskiego, dającego słabe oznaki życia. Okazało się, że Michalski został uderzony kilkakrotnie nożem przez przygodnego kompana od kieliszka, który się następnie ulotnił, zabierając poranionemu 29 zł. i papiery osobiste.

* **Jabłonowo.** (Pożar wagonu, naładowanego meblami.) W nocy z piątku na sobotę stacja Jabłonowo była świadkiem oryginalnej katastrofy ogniowej — jakiej ofiarą padł naładowany meblami 1 wagon tranzytowy niemiecki, przybyły z pruskiej Iławy.

Jak się przedstawiają cyfry strat narazie stwierdzić niepodobna — ze względu na nieobecność właściciela mebli, jednakże podobno w wagonie znajdowały się drogocenne kryształy, porcelana i różne meble antyczne, których wartość liczą na tysiące złotych.

Przyczyny pożaru również narazie stwierdzić się nie dało — jednakże według wszelkich przypuszczeń — pożar wybuchł skutkiem słabego nasmarowania osi, co następnie wobec braku odpowiedniego dozoru stało się źródłem rozszalałego żywiołu. Fakt ten świadczy nader wymownie o owych wspaniałych i zachwalanych porządkach niemieckich.

* **Grudziądz.** (Która klasa na kolejach polskich b. zaboru pruskiego przynosi Państwu największe dochody?) Takie pytanie zadaję sobie zawsze, kiedy wsiadam do pociągu, wybierając się w podróż. Podróżując często, jechałem już różnemi klasami i przekonałem się, że w klasach I—III większość pasażerów jedzie „darmochowo" lub za połowę ceny. Jedynie klasa IV-ta będzie w pełni opłacana, gdyż tutaj zniżek żadnych niema, a prócz tego jest przeważnie przepełniona, a na niektórych torach ścisk wprost niebywały, j. np. na torze Bydgoszcz—Gdańsk i to przedewszystkiem w dni, poprzedzające targi w Gdańsku. Przepełnienie jest wprost straszne, bowiem handlarze i handlarki z licznemi koszami, z różnym towarem spieszą do Gdańska, by tamże takowy spieniężyć. Brak pracy zmusza tych ludzi do handlu, do tak mozolnego zajęcia, gdyż skupując tutaj towar, muszą jechać dzień przed targiem do Gdańska i tutaj spędzić całą noc w poczekalni lub też w sieni dworcowej, aby w dniu targu stanąć wcześnie na rynku i uzyskać dobre miejsce, gdyż inaczej trudno pozbyliby się swego towaru i ewtl. ponieśli wielkie straty. Popołudniu wracają do domu i znów klasa IV-ta jest przepełniona.

Dyrekcja kolejowa w Gdańsku powinna w dni te, a więc poprzedzające dni targowe w Gdańsku, szczególnie we wtorki i piątki więcej wagonów IV-tej klasy od Bydgoszczy przyczepić, by tym ludziom umożliwić zabranie się do Gdańska wraz z towarem. Zaś dla ludności podróżującej tą klasą, a bez takiego bagażu, zarezerwować co najmniej 1 wagon. Niestety tego zrozumienia u nas nikt niema, nikt nie dba o tę klasę, która Państwu na czysto przynosi zysk. Dlatego apeluję do Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, by zechciała w tę sprawę wniknąć i zło to usunąć, a niewątpliwie zasłuży sobie na wdzięczność publiczności, podróżującej klasą IV-tą. Pasażer IV-tej kl.

* **Lubawa.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Smutny wypadek spotkał w Lubawie matkę starszego przodownika Dolnego z Grabowa, która przyjechała w odwiedziny do syna swego. Z dworca do Grabowa jechała D. furmanką; w drodze przy kościele wywróciła się powózka i p. D. wypadła tak nieszczęśliwie, że odniosła okropne obrażenia. Odwieziono ją do szpitala, gdzie po kilkudniowych strasznych mękach umarła.

* **Górzno.** (Znowu ofiary grzybów trujących.) W piątek, dn. 27 sierpnia zachorował po spożyciu porcji grzybów szewc Skowroński, jego żona i jeden z synów. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. 31 sierpnia zmarli małżonkowie, a syn walczy ze śmiercią. Dwie córki Skowrońskiego, które grzybów nie jadły, ocalały.

* **Wejherowo.** (Pokaz bydła. — Walne zebranie P. Tow. Roln.) Dnia 11 września odbędzie się we Wejherowie powiatowy pokaz krów, jałowic (krusz), buhaji, świń i owiec — taki sam, jak był już w pow. puckim, trwający kilka godzin.

— Dnia 2 października odbędzie się na sali p. Prusińskiego wielkie doroczne walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego. Wobec tego zebranie Kółek Rolniczych, które miało mieć miejsce na początku bieżącego miesiąca, odbędzie się dopiero jako doroczne walne zebranie.

* **Stare Polaszki,** pow. kościerski. (Kradzież koni.) W nocy z soboty na niedzielę skradziono gospodarzowi Leonowi Bukowskiemu ze stajni dwa konie, które uprowadzono w niewiadomym kierunku. Ostrzega się przed nabyciem tych koni od złodzieja. Skradzione konie to klacz kara i wałach gniady. — Poza tem skradziono w Lubieszynie gospodarzowi Taszyckiemu dwa konie, które jednak udało mu się odebrać złodziejom.

* **Tuchola.** (Śmiertelny wypadek. — Pogryziony przez dzika.) Dnia 2 września przed południem zdarzył się tu śmiertelny wypadek; mianowicie p. Pacek, dekarz, spadł z dachu p. Batory i tak ciężko się poranił, że zmarł po kilkugodzinnych ciężkich męczarniach.

— W zeszłym nr. „Ziemi Pom." pisaliśmy o niezwykłej zdobyczy myśliwskiej podczas polowania w Nadleśnictwie Gołąbek. Obecnie donoszą nam, że walka z dzikim, którego ostatecznie zastrzelono, była bardzo zacięta, podczas której dzik napadł leśniczego p. Wendę i pogryzł mu nogę.

* **Starogard.** (Niezwykły kwiatek.) Na miesięcznem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków, gdy przewodniczący zebrania m. in. wspomniał o wielkim zjeździe katolickim w Warszawie, jeden z członków opuścił ostentacyjnie salę posiedzeń. Czyżby to był zwolennik „odrodzenia moralnego"?

* **Dobrzyń.** (Jeszcze o zamordowaniu dziewczynki cygańskiej.) W ostatnim numerze „Ziemi Pomorskiej" podaliśmy, jakoby 4 letnia dziewczynka pewnej rodziny cygańskiej została przez ojca swego poraniona i zaniesiona na cmentarz żydowski, gdzie po odnalezieniu jej, wskutek odniesionych ran, niebawem zmarła. Obecnie dowiadujemy się, że, na podstawie zeznań różnych świadków, zachodzi w tym wypadku mord rytualny. Podarcie banknotów nastąpiło zupełnie w innej rodzinie przez 15-letnie dziewczę. Zarzuca się policji, że prowadzenie śledztwa odbywa się w kierunku błędnym, gdyż szczegółowe, drobiazgowe śledztwo mogłoby niewątpliwie zebrać bardzo dużo materjału wykazującego, że zachodzi tu morderstwo rytualne i wykrycie zbrodniarza nie byłoby — wobec tylu poszlak — rzeczą niemożliwą.

Zamiast przyaresztowania różnych podejrzanych żydków, aresztuje się Polaków za rzekome pobicie czy też prowokowanie żydów.

A żydzi już triumfują, że włos im z głowy nie spadnie.

Zdaje się, że to trochę za wcześnie; społeczeństwo nie dopuści, aby sprawa miała się zakończyć tak, jak z Winterem w Chojnicach, czy Musiałem w Poznaniu.

Ostatnie wiadomości.

Jeszcze wojewoda Bniński.

P. wojewodzie Bnińskiemu rząd zaproponował podobno wyższe stanowisko w dyplomacji. Jak „Kurjer Polski" podaje, to propozycja ta dotyczy poselstwa przy Watykanie.

„Reczpospolita" donosi, iż dymisja wojewody Bnińskiego ma nastąpić z chwilą powrotu z urlopu ministra spraw wewn. Młodzianowskiego. Minister Młodzianowski ma powrócić do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Zaprzeczenie pogłosek o skasowaniu wicewojewodów.

Ministerjum Spraw Wewn. zaprzecza wiadomości, jakoby część województwa kieleckiego miała być przyłączona do województwa śląskiego, jak również zaprzecza wiadomości o projekcie skasowania stanowisk wice-wojewodów.

O szkoły dla mniejszości narodowych.

W dniu wczorajszym premjer Bartel odbył konferencję z delegacją mniejszości narodowych na kresach, w sprawie szkolnictwa. W delegacji uczestniczyli delegat Towarzystwa Szkół Białoruskich p. Ostrowski, delegat Żydowskiego Towarzystwa Oświatowego, doktór Szabot i Budrewicz, delegat litewskiego Towarzystwa Oświaty p. Ritas. Omawiano szeroko postulaty kresowego szkolnictwa mniejszości narodowych. Szkolnictwo mniejszości narodowych premjer obiecał rozpatrzeć wraz z ministrem Wyznań Relig. i Op. Społecznej.

O kanał Warta—Gopło—Wisła.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi, pod przewodnictwem wice-wojewody D. Ossolińskiego, zebranie przedstawicieli samorządów, dla rozpatrzenia sprawy budowy kanału w granicach Warty przez Gopło do Wisły.

Kolejarze to nie oficerzy.

Minister kolei Romocki przyjął wczoraj delegację urzędników kolejowych, która zwróciła się do niego z prośbą o podwyżkę uposażeń. Minister odmówił żądaniom delegacji, ze względu na brak kapitału w skarbie państwa.

Kursy dla starostów.

W Ministerstwie Spraw Wewn. powstał projekt przeszkolenia starostów na specjalnych kursach, któreby odbyły się na początku roku przyszłego.

Ingres arcybiskupa wileńskiego.

W dniu dzisiejszym odbywa się uroczysty ingres arcybiskupa metropolitalnego ks. Jałbrzyckiego na stolicę arcybiskupią w Wilnie.

Wykolejenie się pociągu.

Dnia 2 bm. o godz. 13,45 na stacji Chełm wykoleił się parowóz pociągu towarowego. Wskutek wykolejenia uległo silnemu uszkodzeniu 7 wagonów towarowych z trzodą chlewną i drobiem. Ze służby kolejowej został lekko ranny nadkonduktor, bagażowy i pomocnik maszynisty. Przerwy w ruchu nie było.

Z kraju bojaźni Bożej.

W Berlinie aresztowano 2 sprawców katastrofy wykolejenia pociągu pospiesznego Berlin—Hannower. Aresztowani przyznali się całkowicie do winy i zeznali, iż popełnili zamach z zamiarem ograbienia pasażerów.

Nowa Liga.

W związku z wiadomością o zamiarze rządu tureckiego wstąpienia do Ligi z Angory donoszą, że wiadomość ta jest mało prawdopodobna, tembardziej, że tureckie koła parlamentarne planują stworzenie azjatyckiej Ligi narodów.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 8,98; tendencja utrzymana.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 6 września 1926 r. Żyto 30—31, pszenica 41.75 do 44.75, jęczmień brow. 29.50—33.00, jęczmień 25—27, owies 24.75—26.25, mąka żytnia 70% z work. 48.25, mąka żytnia 65% z work. 49.75, mąka pszenna 65% z work. 67.50—70.50, ospa żytnia 20.25—21.25, ospa pszenna 22.50, groch jad. Victoria 65—78, gorczyca 60—80 zł. — Usposobienie niejednolite.

CO I KOGO POLECAMY

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.